

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Środa, dnia 24 stycznia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

Środa, 24 styczn. r. b. o godz. 8 w.
dla prenum. „N. Kurjera Łódzkiego“

MŁODY LAS

sztuka w 4-ach aktach J. A. Hertza.

Sobota, d. 27 stycznia r. b. o g. 4 p.p.

Trójka hultajska

sztuka w 4 akt. ze śpiew. i tańcami.

Niedziela 28 stycznia 1917 r.

o godzinie 3-ej po południu

KILINSKI

Wzrosty do nabycia w cukierni Koszowskięgo. Teatr czynny we wtorki, czwartki
w środy w soboty w niedziele: Święta dwa razyPiątek, 26 i niedziela 28 stycznia r. b.
o godzinie 8 wiecz.

Powstanie na Ukrainie

tragedja w 5 aktach, L. Sowińskiego.

Sobota, 27 styczn. r. b. o g. 8 wiecz.

Revizor z Petersburga

komedia w 5-ciu aktach M. Gogola.

obraz historyczny w 4 akt

Michała Bałuckiego

tego, czy drogą poręczenia danego traktatu światowego ułoży się on trwale, czy też nie. A sąd nasz o tem, co ma być podstawowemi i istotnymi warunkami wstępnymi podobnej trwałości, należy wypowiedzieć obecnie, nie później, gdy mogłoby to być późno. Żaden traktat ani żaden wspólnie zawarty pokój, nie angażujący narodów nowego świata, nie może osiągnąć rzeczywistości przyszłego zabezpieczenia przeciwko wojnie. Istnieje wszelako tylko jeden rodzaj pokoju, który narody Ameryki mogą poręczyć wspólnie.

Pierwiastkami takiego pokoju muszą być pierwiastki, posiadające zaufanie rządu amerykańskiego i dawałające jego zasady. Pierwiastki, zgadzające się z polityczną wiernością i wiarą, oraz z praktycznym przekonaniem, które oddawna wyznawaty narody Ameryki. Nie chcę powiedzieć, że rząd amerykański będzie opierał się jakimkolwiek warunkom pokojowym mocarstw wojujących, lub, że będzie usiłował unieważnić je niezależnie od tego, jakimby one być mogły. Uważam jednak za pewne, że proste zawarcie pokoju pomiędzy państwami wojującymi nie zadowoliliby nawet ich samych. — Podobne umowy pokojowe nie mogłyby trwale zabezpieczyć pokoju.

Będzie koniecznem, by została utworzona potęga, jako rekojmia trwałości umów, potęga, która musi być tak wielka, ażeby żadna inna potęga, i żaden z obecnie wojujących narodów, żadne z utworzonych dotychczas przymierzy ani też jakakolwiek możliwa w przyszłości kombinacja ludów nie mogły jej zaoponować. Jeżeli pokój, który wkrótce powinien być zawarty, ma być trwałym, to musi on być zapewniony przez zorganizowaną większość mocarstw całego świata. Od warunków bezpośredniego zawarcia pokoju zależać będzie, czy zostanie osiągnięty pokój, za który będzie można poręczyć. Zagadnienie, od którego zależeć będzie cały przyszły pokój, oraz polityka świata, jest następujące:

Czy wojna obecna jest walką o słuszny i pewny pokój, czy też tylko o nową równowagę mocarstw? jeżeli jest ona tylko tem ostatniem, to kto zechce, kto może zagwarantować trwałe podwaliny równowagi nat i umów? Jedynie tylko uspokojona wewnętrznie Europa może być Europą zrównoważoną. Nie powinna powstać równowaga mocarstw, lecz powstać winno towarzystwo mocarstw, nie zorganizowana rywalizacja, lecz zorganizowany pokój wspólny. Na szczęście otrzymaliśmy bardzo szczegółowe zapewnienie co do tego punktu. Dyplomaci obu wojujących obecnie grup ludów wyjaśnili w zupełności niedwuznacznych wyrażeniach, że nawet cząstką celów ich, oraz ich zamiarów nie jest **zniszczenie ani ciemnienie przeciwników.**

Wszelako mileżące wnioski z zapewnień tych mogą nie być jednako jasnymi dla wszystkich i mogą nie być równymi po jednej i po drugiej stronie wielkich wód. Uważam to za powinność, gdy usiłuję wyłożyć jak my je pojmujemy. Przede-

wszystkiem wydaje mi się nieuniknionem założenie, iż

pokój musi być zawarty bez zwycięstwa.

Proszę o pozwolenie, bym mógł wyłożyć me osobiste interpretacje, i proszę trzymać się tego, że nie myślałem przytem o żadnych cudzych interpretacjach. Usiłuję spojrzeć w twarz rzeczywistości bez żadnych niewłaściwych obstronk. Zwycięstwo oznaczałoby pokój, który zostałby narzucony przegrywającemu, a warunki zwycięscy byłyby tymi, które narzuconoby pokonanemu. Byłby on znoszony z uczuciem rozczarowania kosztem ciężkich, nieznośnych ofiar. Pozostawiłby on cierń, uczucie zemsty, gorzkie wspomnienie, na których zawarty pokój spoczywałby nie trwale, lecz, jak na ruchomych piaskach. Jedynie pokój zawarty pomiędzy równym a równym może być trwały. A nawet zasadą pokoju jest: równość i równy udział we wspólnej korzyści. Właściwy stan duchowy, właściwe uczucia wśród ludów, by zawrzeć trwały pokój, warunkują sprawiedliwe uregulowanie męczących zagadnień terytorjalnych, roszczeń ludowych i narodowych. Owa równowaga ludów, pomiędzy którymi ma być zawarty trwały pokój, musi być równością ich praw. Gwarancje wzajemne nie powinny znać żadnych różnic pomiędzy narodami wielkimi i małymi, pomiędzy silnymi i słabymi. Prawo musi być ugruntowane na wspólnej sile, na sile indywidualnej, na wspólnej sile wszystkich ludów, od których zgody zależnym będzie pokój. Nie może przytem oczywiście mieć miejsca równość terytorjów i środków potęgi, jak wogóle żadna inna równość, nie pochodząca z pokojowego i prawnego rozwoju ludów. Nikt nie żąda i nie spodziewa się więcej, niż równości praw. Ludzkość wychodzi z wolności życia, nie zaś równowagi mocarstw. Żaden pokój nie może i nie będzie trwały, o ile nie uznaje i nie bierze w rachubę zasady, iż rządy całą swą służbą władzą otrzymują jedynie za zgodą rządzonych, oraz, że nigdzie niema takiego prawa, by ludy jeden potentat oddawał drugiemu, jakby stanowiły one własność. Uważam naprzykład za pewne, jeżeli odważy się na jeden jedyny przykład, że wszyscy dyplomaci zgodzą się, iż winna istnieć

niepodległa Polska,

oraz, że poręczonemi być muszą nie naruszalne gwarancje życia, wyznania, gospodarki, oraz rozwoju społecznego wszystkich części tego narodu, które żyły dotychczas pod władzą rządów innych wyznań i wrogu usposobionych. Nie mówię o tem dlatego, bym chciał podkreślić z naciskiem abstrakcyjną zasadę polityczną, która dotychczas była wrogą wszystkim dążeniom wolnościowym w Ameryce, lecz jedynie dla tych samych powodów, dla jakich mówiłem o pozostałych warunkach wstępnych pokoju, wydających mi się nieuniknionymi, jedynie ponieważ pragnąłbym zupełnie szczerze ujawnić rzeczywistość. Każdy pokój, który nie uznaje i nie uwzględni tych zasad, rozchwiewa się niechybnie. Nie chcę zatrzymywać się na skłótniach i przesadach ludzkości

Wilson o pokoju.

Prezydent Wilson zawiadomił piśmiennie senat amerykański, iż chce zakomunikować ważne wiadomości, które chciałby przedłożyć senatowi osobiście. Senat postanowił prezydenta wysłuchać.

Podajemy następujące tłumaczenie dosłowne nowego adresu Wilsona, który doręczony został przez rząd amerykański obcym mocarstwom. — Adres Wilsona poseistwo doręczyło urzędowi spraw zagranicznych dzisiaj (23 stycznia) przed południem. Adres brzmi:

„Panowie Senatorowie. Dnia 18 grudnia skierowałem do wszystkich rządów państw wojujących jedno-brzmiającą notę, w której zapropnowałem im określić dokładniej, niż dotychczas było to czynionem przez obie grupy wojujące, warunki, któreby umożliwiły im zawarcie pokoju.

Przemawiałem w imieniu ludzkości, oraz praw narodów neutralnych, do których należymy również my, albowiem wiele naszych najważniejszych interesów życiowych stało się przez wojnę wielce zagrożone. — Państwa centralne udzieliły odpowiedzi, która jedynie oświadczyła ich gotowość wejścia na konferencji w układy pokojowe ze swymi przeciwnikami. Państwa koalicji odpowiedziały znacznie wyraźniej i choć w samej rzeczy także w ogólnych wyrazach, to i tak z możliwą stanowczością, która zawierała w sobie szczegóły zabiegów i gwarancji w celu naprawienia wszystkiego, a które według nich stanowiły pierwsze warunki do zadawalającego załagodzenia sporu. W ten sposób za pomocą stanowczego poruszenia sprawy pokoju, który ma zakończyć tę wojnę, posunęliśmy się znacznie naprzód i zbliżyliśmy się również ku rozstrząsaniu międzynarodowej zgody, która później utrzymywać będzie na wodzy cały świat. We wszystkich rozstrząsaniach pokojowych przyznaje się, że pokój musi doprowadzić do jasnego porozumienia się mocarstw, które praktycznie uczyni niemożliwym, ażebyśmy kiedyś znowu zostali nawiedzeni przez podobną katastrofę. — Każdy przyjaciel ludzkości, każdy rozsądny człowiek musi to uznać za niedopuszczalne. Szukałem tej sposobności, by zwrócić się do Panów, albowiem uważałem się za zobowiązanego względem Panów, jako przydzielonej mi instancji, do ujawnienia przed nimi, z powodu ostatecznego postanowienia w naszych międzynarodowych obowiązkach, zupełnie o-

twarcie moich zamiarów i celów, które uznałem, jako obowiązek naszego rządu w dniach najbliższych, a następnie do stworzenia pomiędzy narodami pokoju według nowych planów. Jest niemożliwym ażeby naród Stanów Zjednoczonych nie miał udziału w tak wielkiem przedsięwzięciu. Wziąć udział w podobnej misji jest sposobnością, której narody nasze szukały stale: za pomocą zasad i zamiarów, oraz dążeń obywatelskich, za pomocą uznanej praktyki rządu od dnia, w którym utworzyliśmy nową narodowość wzniosła honorową nadzieję, iż we wszystkich swych czynach wytkniemy drogę ludzkości. Nie możemy się obecnie dla honoru powstrzymać od współpracy, do jakiej zostaliśmy wezwani. Nie pragniemy się również od niej wstrzymać. Lecz winni jesteśmy nam samym i innym narodom świata, by wymienić warunki, na jakich czujemy się gotowi do spełnienia tej usługi. Usługa, jaką spełnić musimy, polega niemniej, jak w następującem:

Ażeby zapewnić pokój i sprawiedliwość na całym świecie, musimy przyswoić innym narodom autorytet nasz i naszą potęgę. Tego ostatecznego uregulowania sprawy nie można już dłużej odrazać. Słusznem jest tylko, że rząd nasz uprzednio jeszcze powinien

sformułować warunki,

na podstawie których będzie się czuł uprawniony, by zapytać naród o jego zgodę na uroczyste i formalne przystąpienie do ligi pokojowej. Stawiałem się tutaj, by uczynić próbę sformułowania tych warunków. Wojna obecna musi być pierwej ukończona, lecz szczerzy i uczciwy względ na opinię świata obowiązuje nas do oznajmienia, że, o ile sprawa dotyczy naszego współludziatwa w poręczeniu przyszłego pokoju, stanowi dla nas wielką różnicę, jaką drogą i na jakich warunkach zostanie ukończona wojna. Traktaty i umowy, które ją zakończą, winny zawierać postanowienia, które stworzą pokój, jaki byłoby warto poręczyć i zawarować. — Musi to być pokój, który znajdzie przyzwolenie całej ludzkości i służyć będzie nie tylko różnorodnym interesom i bezpośrednim celom narodów, prowadzących wojnę. Nie mamy głosu, ażeby wyrazić, jakimi winny być te warunki. Wszelako z pewnością mamy głos przy wyciąganiu wniosków co

Wrzący duch ludności będzie walczył o to pomysłowo i ustawicznie, a cały świat będzie z nim w tem sympatyzował. Świat może być pokojowym wówczas tylko, gdy życie jego opierać się będzie na trwałych podstawach. Równowaga taka nie może jednak istnieć tam, gdzie pozostaje pragnienie buntu, gdzie niema spokoju ducha, poczucia słuszności, wolności i prawa.

Prócz tego, o ile to tylko możliwym jest do przeprowadzenia, każdemu narodowi, który walczy obecnie o zupełny rozwój swych środków, swej potęgi, winien być przyznany bezpośredni dostęp do wielkich dróg komunikacyjnych na morzach. Gdzie stać się to nie może przez odstąpienie, nastąpić to może niewątpliwie drogą zneutralizowania bezpośrednich praw komunikacyjnych pod ogólną gwarancją pokoju. Przy sprawiedliwych umowach żaden naród nie powinien zostać odcięty od swobodnego dostępu do otwartych dróg handlu światowego, a drogi morskie muszą być wolne zarówno w teorii, jak i w praktyce.

Wolność mórz jest „conditio sine qua non” pokoju, równości i wspólnej pracy. Niewątpliwie konieczną będzie również dość radykalna rewizja wielu reguł i zwyczajów między narodowych, stosowanych dotychczas, ażeby morza uczynić istotnie wolnymi i pod wszelkimi względami wspólnymi dla korzystania z nich przez ludzkość. Lecz konieczność takiej rewizji jest niezbędna. Bez niej nie może być ufności, zaufania wśród ludów świata. Swobodna, ustawiczna, niezagrożona komunikacja pomiędzy narodami jest istotną częścią pokoju i rozwoju. Zdefiniowanie i zabezpieczenie wolności mórz nie może nastąpić żadnym trudnością, o ile wszystkie rządy świata mają szczerze zamiar dojść do porozumienia w tym względzie. Jest to zagadnienie, związane ściśle z ograniczeniem zbrojeń morskich i współpracą flot świata, ażeby morze zachować wolnym i bezpiecznym. Zagadnienie ograniczenia zbrojeń morskich prowadzi do wielkiego i być może trudnego zagadnienia ograniczenia wojsk i programu zbrojeń militarnych.

Zagadnienia tak trudne i drażliwe, jak te, winny być rozważane nadzwyczaj sumiennie i muszą być rozwiązywane w duchu istotnego pojednania, o ile pokój ma sprowadzić błogosławieństwo na swych skrzydłach i zapanować trwale. Pokój nie może być osiągnięty bez ustępstw i bez ofiar. Uczucie bezpieczeństwa i równości wśród narodów nie może się ostać, jeżeli kontynuowane będą wielkie nadmierne zbrojenia. Dyplomaci świata muszą uczynić taki pokój, a narody winny również z gotowością według niego ułożyć i pokierować swą polityką, podobnie jak dotychczas zbroili się do wojny i były gotowe do walk zaborczych i rywalizacji.

Sprawa zbrojeń na lądzie i na morzu

Jest najbezpośredniejszą i najpraktyczniejszą sprawą, od której zależy przyszły dobrobyt narodów i ludzkości. Mówiłem o tych wielkich rzeczach bezwzględnie i najzupełniej wyraźnie, ponieważ postępowanie takie wydaje mi się koniecznym, jeżeli skądinąd tęskne pragnienie świata do pokoju ma jakikolwiek bądź sposob dojść do słowa i wyrazu. Jestem być może jedynym człowiekiem na wysoce odpowiedzialnym stanowisku, wśród wszystkich ludów świata, który może wypowiedzieć się swobodnie i niema potrzeby zamilczeć niczego. Mówię jako człowiek prywatny, a jednak naturalnie jednocześnie również jako odpowiedzialna głowa wielkiego rządu. Przekonany jestem, że powiedziałem to, czego oczekiwał odemnie naród Stanów Zjednoczonych. Winienem dodać jeszcze, że, jak spodziewam się i wierzę, przemawiam istotnie na rzecz wolności i przyjaźni ludzkości, oraz na rzecz wolnościowego programu każdego narodu. Chętnie oddam się wierze, że przemawiam również w myśl milejących mas ludzkości wszelkich okolic, które jeszcze nie miały miej-

sca i sposobności, by wyrazić swe istotne uczucia w stosunku do dążenia ku upadkowi, oraz w stosunku do ruiny, jakiej grozę widzą z powodu nawiedzonych przez wojnę ludzi i miasta, najdroższe swym sercom. A jeżeli dam wyraz oczekiwaniu, że naród i rząd Stanów Zjednoczonych zdecyduje się wraz z pozostałymi ludami cywilizowanymi ziemi na zabezpieczenie trwałego pokoju, na podstawie wyłożonych przeze mnie warunków, to mówię tak tem śmielej, ponieważ dla każdego myślącego jasnym jest, że w podobnym orzeczeniu nie jest zawarte żadne odstępowanie ani od naszej spuścizny narodowej, ani od naszej polityki narodowej, lecz raczej zawarte jest w niem spełnienie wszystkiego tego co zapowiadamy lub o co walczyliśmy.

Proponuję tedy by wszystkie ludy jednomyślnie przyswoiły sobie doktrynę prezydenta Monroego, jako dyktrynę świata, iż żaden naród nie powinien dążyć do tego, by swą formę rządzenia rozciągnąć na jakikolwiek bądź inny lub inną narodowość, oraz, że raczej każdemu narodowi, zarówno małemu, jak wielkiemu, powinna przysługiwać swoboda samostanowienia i samostanowienia bez przeszkody i bez niebezpieczeństwa.

Proponuję, by w przyszłości wszystkie ludy zaniechały wikłania się w przymierza, popychające je do współzawodnictwa o potęgę, w sieć intryg samolubnego współzawodnictwa, oraz gmatwania własnych spraw przez wpływy, pochodzące z zewnątrz. W koncercie mocarstw nie będzie zagmatwanych aliansów. Gdy wszyscy połączą się, by działać w tym samym duchu, dla tego samego celu, wówczas wszyscy działają będą we wspólnym interesie i zażywać swobody własnego kraju przy wspólnej ochronie.

Proponuję: Rząd za zgodą rządzonych — tę wolność mórz, o jaką na konferencji międzynarodowej występowali również inni przedstawiciele narodów Stanów Zjednoczonych, jako rzeczniczy wolności, oraz ograniczenie zbrojeń, które z wojsk i flot uczyni wyłącznie narzędzie porządku, nie zaś napaści.

Oto są amerykańskie zasady podstawowe i amerykańskie linie wytyczne. O inne nie moglibyśmy występować. I są to zasady i linie wytyczne, przewidujących mężczyzn i kobiet, wszelkich rodzajów, w każdym narodzie nowoczesnym, w każdym oświeconym społeczeństwie, są to postulaty ludzkości i one muszą zwyciężać.

OBWIESZCZENIE

W ostatnich tygodniach kurs rubla podskoczył w górę, tracąc kontakt z istotną wartością rubla. Na giełdach neutralnych w Sztokholmie i Zurychu wartość rosyjskiego rubla papierowego wynosi po uwzględnieniu disagii marki w stosunku do franka szwajcarskiego i korony szwedzkiej, mniej więcej 1 m. 80. Na giełdzie londyńskiej wartość rubla wynosi 1 m. 88, gdy w Warszawie kurs rubla trzyma się od początku stycznia na wysokości mniej więcej 2 m. 30 i przez to przekroczył nawet wartość monety złotej w stosunku do marki (1 rb. równa się 2 m. 16).

Rząd niemiecki z inicjatywy polskich sier interesowanych uważa za swój obowiązek wystąpić przeciwko sztucznemu przewartościowaniu rubla rosyjskiego w ten sposób, że przyznaje prawo pokrywania wszystkich zobowiązań w rublach polską walutą krajową, która wydana będzie przez polską krajową kasę pożyczkową po kursie rb. 1 = 2 m. 16.

Banknoty polskiej krajowej kasy pożyczkowej są gwarantowane przez rząd niemiecki. Marka polska będzie obliczana na równi z marką niemiecką; wierzyciel otrzyma przeto taką samą sumę, jaka należałaby mu się podług wartości obu walut w czasie pokojowym.

Ponieważ banknoty polskie krajowej kasy pożyczkowej mogą być wypuszczone dopiero mniej więcej

za 6 tygodni, dłużnicy już teraz mogą pokrywać swe zobowiązania, zaściągnięte w monecie rublowej, po kursie 2 m. 16 markami Rzeszy niemieckiej w miejsce marek polskich.

Aby następnie zapobiedz sztucz-nemu przewartościowaniu rubla, wywołanemu przez silny popyt, polecił-em wszystkim związkom komunalnym i innym korporacjom prawnopublicznym w general-gubernatorstwie warszawskiem, aby przy regulowaniu swych finansowych zobowiązań (i. n. wypłata pensji, robotniczy, wydawanie pożyczek, zawieranie kontraktów i t. d.), używały za podstawę wyłącznie marki polskie. Również należy nowe projekty budżetu na bieżący rok etatowy określać tylko w markach polskich. Do czasu wydania banknotów polskich markę polską zastępuje marka niemiecka. Wzbronione jest kasom gminnym i innym korporacjom prawnopublicznym pobierać opłatę w rublach po kursie wyższym aniżeli 100 m. = 46 30 rb.

Ten sam obowiązek mają także miejsca sprzedaży, urządzone przez gminy, oraz osoby i organizacje, którym gminy powierzyły sprzedaż towaru.

Dalsze środki przeciwko sztucz-nemu przecenianiu rubla zostają zastrzeżone.

Warszawa, 20 stycznia 1918 r.

Szeł zarządu cywilnego przy general-gubernatorstwie warszawskiem

w z. (podp.) v. Bern-Fallots.

POSTANOWIENIE

o zmianie rozporządzenia, dotyczącego waluty, z d. 9 grudnia 1916 roku („Dziennik rozporządzeń“ № 57).

Artykuł I. Ustęp 3 paragrafu 1 rozporządzenia o walucie z d. 9 grudnia 1916 r. zostaje zniesiony. Na miejsce jego zarządzam:

Wszystkie w rublach opiewające zobowiązania płatnicze mogą być uiszczane w polskiej walucie markowej według kursu 1 rb. = 2.16 m.

Artykuł II. § 4 rozporządzenia o walucie z d. 9 grudnia 1916 r. otrzymuje następujące brzmienie:

Wszystkie interesy prawne, które sprzeciwiają się niniejszemu rozporządzeniu, uważane będą za nieważne.

Warszawa, 20 stycznia 1917 r.

General-gubernator (podp.) von Beseler.

POSTANOWIENIE

o zmianie rozporządzenia, dotyczącego waluty z d. 8 kwietnia 1916 roku („Dziennik rozporządzeń“ № 28).

Artykuł I. § 1 rozporządzenia, dotyczącego waluty, z d. 8 kwietnia 1916 r. otrzymuje następujący dodatek:

Aż do czasu, dopóki polska krajowa kasa pożyczkowa nie rozpocznie swej działalności, wszystkie w rublach opiewające zobowiązania płatnicze mogą być zamiast w walucie marek polskich uiszczane w walucie marek niemieckich, według kursu 1 rb. = 2.16 m.

Artykuł II. § 4 rozporządzenia, dotyczącego waluty z d. 8 kwietnia 1916 r. otrzymuje następujące brzmienie:

Wszystkie interesy prawne, które sprzeciwiają się niniejszemu rozporządzeniu, uważane będą za niestające.

Artykuł III. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie natychmiast.

Warszawa, 20 stycznia 1917 r.

General-gubernator (podp.) von Beseler.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy § 2 ustępu 2 rozporządzenia o walucie w general-gubernatorstwie warszawskiem z d. 8 kwietnia 1916 r. („Dziennik rozporządzeń“ № 28) zarządzam co następuje:

Artykuł I. Urzędowy kurs obliczeniowy ma być aż do dalszego rozporządzenia ustanowiony:

100 marek = 46.30 rubli.

100 rubli = 216 marek.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie natychmiast.

Szeł administracji przy general-gubernatorstwie warszawskiem w z. (podp.) von Bern-Fallots

Sprawa polska w sejmie pruskim.

Jak donosi „Nord. Allg. Ztg.“ na posiedzeniu sejmiku pruskiego dn. 16 b. m. pos. Kardorff (wolno-konserw.) oświadczył, że chciałby wziąć pod uwagę czy przy pełnym przestrzeganiu interesów niemieckich nie byłoby możliwym zaproponować potem zniesienie ustawy wywłaszczającej.

Moji przyjaciele polityczni nie mieliby żadnej wątpliwości co do zgodzenia się na to. Byłoby bardzo słusznym i celowym również złagodzić ustawę o osiedlaniu się. Nie można trwale zakazywać osiedlania się Polakowi na gruncie i ziemi polskiej. Wszystko to bezwarunkowo o wiele więcej nam zaszkodziło, aniżeli pomogło. Jądrem całej sprawy zdaje się być, czy nie byłoby możliwym dojść z kościołem katolickim do porozumienia w sprawie zyczeń co do udzielania nauki religij. Jeżeli się to stanie, to duchowieństwo polskie, co do którego z chęcią uznaję, że ono podczas wojny zachowało się nadzwyczaj spokojnie i lojalnie (paktowania) odcączy się od wielkopolskiej propagandy. I my nie zapoznaliśmy niebezpieczeństw, które mogłyby wynikać z założenia państwa polskiego, sądzimy jednak, że próbę można uczynić i że ten eksperyment doprowadzi do pomyślnego końca.

Posel Korfanty: Nie będę tu omawiać ogólnych względów politycznych, dotyczących utworzenia Królestwa Polskiego. Polacy byli przez całe wieki przedmurzem przeciw barbarzyństwu azjatyckiemu. W obecnej wojnie zachowywali się wzorowo. Zawiedliśmy się w nadziei.

Napełnia nas wielka nieufność do rządu.

Minister spraw wewnętrznych Loebell: Posel Korfanty nie osiągnął swego celu, jeżeli chciał dopomóc swoim rodakom z tej i z tamtej strony granicy. Dnia 20 listopada powiedziałem, że rząd przystąpi do wewnętrznej polityki, o ile ona dotyczy interesów polskich, z wszelką obiektywnością.

Oświadczyłem, że rząd w swoich decyzjach kierować się będzie przychylnością względem ludności polskiej (mówiącej). Nie cofam nic z tego oświadczenia, ale podnoszę, że rząd już wówczas oświadczył, iż, im mniej krytycznie i więcej bezwarunkowo poddani pruscy, którzy mówią polskim językiem, staną na podstawie poddaństwa pruskiego, czuć się będą obywatelami państwa pruskiego, tem łatwiej będzie rządowi i stronnictwom większości obrać drogi, które doprowadzą do pokoju z nimi. Co było odpowiedzią na ówczesne przychylnie i pojednawcze oświadczenie? Oświadczenie przedstawiciela frakcji polskiej, które nie tylko było w wysokim stopniu odmowne, ale nie zawierało żadnego słowa wdzięczności za wielkoduszny czyn obydwu cesarzy, którzy Polakom po stuleciu chcą dać wolność polityczną, żadnego słowa wdzięczności, natomiast chłodny i ostry obrachunek z przeciwnikami politycznymi. Czy ta mowa odpowiada choćby najskromniejszemu wymaganiu pokoju wewnętrznego? Rząd usiłował zaniechać wszelkiej ostrości. Dążył uczciwie do tego, aby pod żadnym warunkiem nie przyczynić do walki pomiędzy Polakami a Prusami w tych ciężkich czasach. Pan Korfanty w moralnem oburzeniu podnosi zażalenie przeciwko administracji pruskiej. Do instancji centralnej takich zażaleń nie wniesiono. Polska rozwijała się pod berłem pruskim. Polacy winni za to dziękować Bogu na kołanach i królowi pruskiemu. (Potakiwania na prawicy). Ale ma ją tylko najogardliwszą niewdzięczność. Pan Korfanty powiedział: „Polacy są napełnieni najgłębszą nieufnością do rządu prus-

W dniu 23 stycznia r. b. rozstał się z tym światem

b. p. JÓZEF HEYMAN

dlugoletni kasjer naszego Towarzystwa, przeżywszy lat 80.

Instytucja nasza traci w zmarłym szczerze oddanego współpracownika, który prawością charakteru oraz gorliwym i sumiennym spełnianiem obowiązków zjednął sobie ogólny szacunek i uznanie.

ZARZĄD

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców.

W dnia 23 stycznia r. b. zmarł po krótkich cierpieniach

b. p. JÓZEF HEYMAN

kasjer Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców

przeżywszy lat 80.

Zgon ogólnie szanowanego i szczerze kochanego kolegi naszego, wzruszył nas do głębi i wzbudził serdeczny żal w sercach naszych. Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy.

WIKTOR WŁODZIMIRSKI

b. Obywatel m. Włocławka

zasnął w Bogu dnia 23 stycznia 1917 r., przeżywszy lat 91.

Pogrążeni w głębokim smutku: córki, syn, synowa, wzięciowie, wnuki i prawnuki zawiadomiamy o nabożeństwie żałobnym odbyć się mającym w Czwartek, d. 15 stycznia o godz. 11 zrana w kościele św. Stanisława Kostki; wyprowadzenie zwłok nastąpi zaraz po skończonym nabożeństwie na stary cmentarz katolicki.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 23 stycznia.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Wzdłuż Dźwiny i na północnym zachodzie od Łucka zwiększał się chwilami ogień artylerji.

Na zachodzie od Dyneburga załoga naszych rowów przepędziła oddział rosyjski, który o świcie zdołał wtargnąć do naszej przedniej linii.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

W niektórych punktach lasów karpaccich i w górach pogranicznych Mołdawji przy czystej mroźnej pogodzie doszło do ożywionych walk artylerji.

Podczas potyczek na przedpolach, pomiędzy dolinami Słanica i Putna wojska niemieckie i austriacko-węgierskie wzięły 100 jeńców, a na południu od doliny Casinu odparły silniejsze natarcia nieprzyjacielskie.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Nad dolnym biegiem Putny potyczki przednich straży miały pomyślny dla nas przebieg.

W Dobrudży wojska bułgarskie przekroczyły południowe koryto ujścia Dunaju pod Tulceą i utrzymały w swym posiadaniu brzeg północny, pomimo ataków rosyjskich.

Front macedoński.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na północnym-wschodzie od Armentieres oddziały wywiadowcze pułków bawarskich wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich i powróciły z kilkoma jeńcami i karabinami maszynowymi.

Oddziały angielskie, posuwające się naprzód ku stanowiskom naszym na północnym zachodzie od Fromel-

skiego". Przy takiej nieufności nie mogą tego brać za zła rządowi, że z okazywaniem im swego zaufania będzie bardzo ostrożny. (Bardzo stuszenie—na prawicy). Poseł Korfanty powiedział: „Gdzie jest pokój wewnętrzny? Widzimy wszędzie walkę”. Ja myślę inaczej i lepiej. Wczorajsze posiedzenie dało dowód, że w Prusach jest zupełnie inaczej. Za panem Korfantym stoi mała liczba ludzi, którzy nie mogą wewnętrznej wartości narodu niemieckiego zakłócić. Pan Korfanty mniemał, że polacy się czują obywatelami drugiej klasy. Oni są prusakami i Niemcami a za Niemcy my wszyscy walczymy. Przypuszczam, że także pan i pańscy rodacy. Nie można rozróżniać polskich i niemieckich obywateli państwa.

Nie mogłem na to pozwolić, aby tę mowę rozgłoszono w kraju, bez zaznaczenia, że rząd z takich mów wysnuć musi wszelkie konsekwencje i zarządzić to, co jako konsekwencja takich wywodów jest potrzebne. Zyste potakiwanie).

Kronika

— **Dookoła wyborów.** Dziś o godzinie 5 e) wieczorem w prezydium policji odbędzie się posiedzenie komisarjatu wyborczego w celu ustalenia ostatecznego rezultatu wyborów w kurji VI-ej.

— **Podatek mieszkaniowy.** Właściciele i rządcy domów otrzymali w tych dniach formularze do wypełnienia odnośnie podatku mieszkaniowego na r. 1917.

W deklaracji tej należy odnotowywać jedynie te mieszkania, które w czasie od 16 lipca 1916 r. do 15-go stycznia 1917 r. zmieniły swoich lokatorów, jak również i takie, które od 16 lipca r. 1916 stały niezajęte, zaś 15 b. m. były już zamieszkałe. Obok tego cyrkularz musi zawierać numerację i położenie lokali i ilość pokoiów. Poza tem muszą być wydrukowane nazwiska i imiona lokatorów,

którzy się wyprowadzili, jak i tych, którzy je zamają po 15 tym stycznia r. b. oraz dane o wysokości komornego.

Zaniechanie przedstawienia powyższego formularza w swoim czasie (do 1-go lutego r. b.) powoduje karę pieniężną do 10 tysięcy marek lub areszt. Kto się usuwa od płacenia podatku mieszkaniowego ściągają na siebie karę cztero do dziesięćkrotniej sumy należnego podatku lub pozbawienie wolności do 6-ciu tygodni.

— **Wypłacone pożyczki.** W ubiegłym tygodniu kasa miejska przy magistracie wypłaciła 892 niezamierzonym właścicielom domów tytułem pożyczki — Mk. 9059

— **Z udziałów Rozdz. Chleba i Mał. i.** W niektórych udziałach Komitetu, stróż domów, przy odbiorze kart na chleb dla lokatorów danego domu, muszą obecnie przedstawiać paszporty poszczególnych lokatorów lub też upoważnienie na odbiór kart.

— **Likwidacja „Kola Panien”.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż zebranie likwidacyjne „Kola Panien” odbędzie się dnia 29 b. m. o godzinie 6 e) wiecz. w lokalu własnym przy ul. Spacerowej № 37.

— **Podatek od oświetlenia.** Na ostatnim zebraniu tymczasowej Rady Miejskiej — jak już donosiliśmy w skróconym wczorajszym zawiadomieniu — zatwierdzony projekt podatku od oświetlenia zarówno gazowego, jak i elektrycznego, który określono w wysokości 15 proc. Na zapytanie radnego dra Brautigama, czy i od oświetlenia klatek schodowych również pobierany będzie podatek — nadburmistrz Schnopen odpowiedział potakująco, zaznaczając przy tej okazji, że ustanowienie tego podatku, ułatwiając zarządowi miasta wyłączenie źródła dochodów na pokrycie wzrastających potrzeb miasta — będzie zarazem równoważnikiem sprawiedliwego podziału i pewnym rodzajem rekompensacji, dla tych, którzy, zmuszeni do oświetlenia naftą, ponosili dotychczas znacznie większe koszty, a potem — podniesienie kosztu gazu i elektryczności — wywoła w rezultacie ograniczenie w konsumpcji — co jest bardzo pożądanym.

Opodatkowaniu nie będzie podlegał tylko gaz i elektryczność: 1) w mieszkaniach wojskowych niemieckich, oraz członków władz niemieckich; 2) w budynkach będących własnością państwa, miasta, lub gminy wyznaniowej, tak również będących w ich użytkowaniu, lecz nie

stających dla celów dochodowych; 3) w internatach i szkołach miejskich, w tenich kuchniach, szpitalach, przytułkach i t. p. instytucjach dobroczynnych i 4) dla oświetlenia ulic.

Podatek ten winien być przez gazownie i elekrownie podawany oddzielnie na rachunek konsumentów, i pobierany razem z należnością za zużyty gaz i elektryczność, a następnie składany, w pierwsze połowie każdego miesiąca, w kasie miejskiej wraz z odpisnym obrachunkiem.

— **Echa Obchodu Styczniowego.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że oprócz Ligi Kobiet Polskich Pogotowia Wpennego w organizacji uroczystego obchodu styczniowego w Teatrze Wielkim przyjmowała również udział Rada Narodowa m. Łodzi.

Koło Pomocy dla Legionistów przez delegację w Teatrze Wielkim reprezentowane nie było.

— **Z „Casina”** Nadzwyczajnie ciekawie skonstruowany dramat deaktywny demonstracyjny jest obecnie na ekranie kinoteatru „Casino”. Umiejętnie wyreżyserowana akcja, obfitująca w moc nieprzewidzianych zdarzeń i różnego rodzaju niespodzianek jest w stanie zwrócić uwagę widza od samego początku i trzymać ją w napięciu przez cały czas trwania wszystkich 6 ciał części dramatu zatytułowanego „Tajemnica mumi”.

Całości programu dopełnia dowcipna komedia „Futro na krągły”, która bardzo na czasie poucza w jaki sposób można bezkarnie prolongować spłatę długu zarówno u wierzyciela jak i u komornika.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63)

Dziś w środę, 24 stycznia r. b. sztuka w 4 aktach, J. A. Hertz'a dla prenumeratorów „Kuriera Łódzkiego” p. t. „Młody las”. W czwartek 25 stycz. teatr nieczynny z powodu intensywnych prób z przepysznym komedji Gogola p. t. „Rewizor z Petersburga”.

— W Piątek, 26 stycznia powtórzenie uroczystego widowiska, które wypełni poświęconą ofiarom powstania i opuszczone powstanczym tragedja L. Sowińskiego p. t. „Na Ukrainie”.

— W sobotę 27 stycz. o godz. 4 po poł. wesoly wodewil Nestroja z tancami i śpiewami p. t. „Trójka hultajska” — wiecz. o godz. 8 premiera słynnej i pełnej wspaniałego humoru komedja w 5 akt. Gogola p. t. „Rewizor z Petersburga” z panem J. Orłińskim w roli Chlestakowa, genialny ten uwór przedstawia oparte na łapownictwie stosunki życia rosyjskiego.

— W niedzielę, dn. 28 stycz. o godz. 3 po poł. obraz historyczny w 4 akt M. Bałuckiego p. t. „Kilinski” — wieczorem o godz. 8 tragedja L. Sowińskiego p. t. „Na Ukrainie”.

les zostały odparte. Wogóle działalność artylerji i lotników utrudniała, tylko chwilami ustępująca, mgła.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo) 23-go stycznia:

Wschódnia widownia wojny.

Pod Tulceą bułgarzy zyskali północny brzeg odnogi Dunaju St. Georg.

Nad dolną Putną odparto natarcia rosyjskie. Również na południu od doliny Casinu oddziały nieprzyjacielskie daremnie wdierały się do stanowisk naszych.

Na froncie armji generała pułkownika Koevessa miejscami stawały się więcej ożywionymi walki artylerji.

Dalej na północy, wśród c. i k. wojsk nic się nie wydarzyło.

Włoska widownia wojny.

W pobliżu Gorycji nasze oddziały ochotnicze zajęły rów nieprzyjacielski i wzięły do niewoli 3 oficerów i 134 szeregowców, oraz zdobyły 3 karabiny maszynowe. Pozatem sytuacja jest niezmienną.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoeler, marszałek polny porucznik.

Co opowiadają rosjanie.

PIOTROGROD, 21 stycznia. Front zachodni:

W kierunku Kowla na zachodzie i na północnym-zachodzie od Wieliczka dwukrotnie skierowaliśmy ogień artylerji na odcinki nieprzyjacielskie. Miejscami ogień uszkodził zasieki druciane przeciwnika. Często stwierdziliśmy trafność pocisków, z których jeden spowodował wybuch w jednym z opancerzonych okopów przeciwnika.

Ciężka artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała stanowiska nasze na północy od Bolszowców uad Naratówką i uszkodziła nasze rowy około wsi Skomorochy.

Na południe od Stanisławowa wywiadowcy nasi zaatakowali w okolicy wsi Zagwózdź patrol nieprzyjacielski i w walce na blizki dystans część austriaków zakłóli bagnietami, pozostałych zaś, wzięli do niewoli. Poza tem trwało obustronne ostrzeliwanie.

Front rumuński:

Z frontu rumuńskiego nic ważnego niema do doniesienia. W niektórych punktach trwają pomyślne przedsięwzięcia patroli naszych i rumuńskich.

Front kaukaski: Na froncie kaukaskim sytuacja nie uległa zmianie.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 23 stycznia. — Urzędowo donoszą 22 stycznia po poł.:

Na prawym brzegu Mozy po gwałtownym ostrzeliwaniu zaatakowali Niemcy wczoraj wieczorem rowy nasze na północy od lasu Courieres. Artylerja nasza, oraz karabiny maszynowe złamały dwukrotnie ataki nieprzyjacielskie. Linie nasze utrzymano w całości. W ciągu nocy była ożywiona walka artylerji w odcinku tyłów wzgórze Pieprzowego, a w Alzac i Lotaryngji toczyły się walki patroli.

Na reszcie frontu noc minęła spokojnie.

PARYŻ, 23 stycznia. — Urzędowo donoszą 22 stycznia wiecz.:

Dzień minął stosunkowo spokojnie, za wyjątkiem prawego brzegu Mozy, gdzie w odcinkach Douaumont i lasku Courieres, była bardzo ożywiona walka artylerji. To samo miało miejsce w Wogezach i La Chapelle.

Minister bułgarski o nocie koalycji.

SOFJA, 22.1. „Dnewnik“ podaje rozmowę z ministrem Petczewem, który powiedział: Po fakcie, gdy koalicja odpowiedziała drwinami na nocę czwórporozumienia i propozycję Wilsona, wydało mi się podanie nowych propozycji za niewłaściwe. Gdybyśmy chcieli odpowiedzieć w duchu koalicji, musielibyśmy naprz. żądać oswobodzenia Indji. Kwestja

pokoju mimo to będzie nadal rozważana, aż dopóki nie zostanie rozwiązana.

Głosy angielskie o nocie Wilsona.

LONDYN, 23 I. — Doniesienie biura Wolfa: O misji prezydenta Wilsona pisze „Morningpost“: Wilson proponuje interwencję tego rodzaju, jaką Amerykanie odrzucili podczas wojny o niezależność i wojny hiszpańskiej. Gdy Wilson dozwalał na naruszenie neutralności Belgji, mówił on, że każdy naród ma prawo złamać swoje zobowiązania. Będzie to fatalnie ciążyło na jego przyszłych planach.

„Times“ pisze: Przyjęcie propozycji Wilsona podczas, gdy mocarstwa centralne uznają traktaty za świątki papieru, oznaczałoby właściwie zwycięstwo z pomocą wrogom.

„Daily News“ pisze: Misja Wilsona raczej da nowy impuls ku urzeczywistnieniu nadziei Europy. Winniśmy przeto poczekać, czy istotnie zbliżyliśmy się do konferencji pokojowej i do utworzenia trwałego sojuszu narodów, czy też nie.

Doniesie o znaczeniu dymisji Ignatiewa.

KOPENHAGA, 23 I. — Naczelne dzienniki piotrogrodzkie i moskiewskie uważają ustąpienie ministra oświaty, Ignatiewa za fakt, mający większe znaczenie polityczne, aniżeli zmiana prezesa rady ministrów. „Russkoje Słowo“ zapewnia, że powód ustąpienia Ignatiewa był następujący: Gdy Trepow w radzie ministrów oświadczył swe postanowienie podania się do dymisji, a to z powodu, że cesarz bez jego wiedzy zatwierdził Protopopowa na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, a nawet mianował Dobrowolskiego ministrem sprawiedliwości wbrew jego woli, — większość rady ministrów oświadczyła się po stronie Trepowa. Minister finansów Barg, minister oświaty Ignatjew, minister spraw zewnętrznych Pokrowskij i minister handlu Szachowskij wystąpili się o audjencję u cesarza i oświadczyli mu, że jakkolwiek nie we wszystkim zgadzają się z Trepowem, jednak wraz z nim są przekonani, że dopóki Protopopow pozostanie ministrem spraw wewnętrznych, to współpraca rządu

z izbami prawodawczymi będzie u niemożliwą. Opinia publiczna krótko silnie oddziaływała na każdy krok rządu, zwrócony przeciw Dumie. Obecnie po stronie Dumy stoją nawet Rada państwa i rada szlachty zjednoczonej. Wszystkie ziemstwa, związkowe, szlacheckie, właściciele ziemscy, przemysłowcy i przedstawiciele nauk wypowiedzieli się stanowczo za zmianę kursu w polityce wewnętrznej i za zbliżeniem rządu do izb prawodawczych. Dopóki nie będą usunięte przeszkody tej współpracy, wszelka działalność prawodawcza i administracyjna staje się dla rządu niemożliwą. O ileby cesarz nie podzielił tego punktu widzenia, to wymienieni czterej ministrowie proszą o uwolnienie. Jak zapewnienia „Russkoje Słowo“, o czterech ministrów przyłączył się dyrektor własnej kancelarii cesarza. Odpowiedzią ze strony cesarza było udzielenie dymisji Ignatiewowi; Bark, Szachowskij i Pokrowskij otrzymali dłuższe urlopy, rzekomo dla poratowania zdrowia.

Wyjazd Jussupowa na Krym.

SZTOKHOLM, 23 I. Z Piotrogradu donoszą: Głosny w ostatnich czasach z powodu morderstwa Rasputina książę Jussupow, którego teściem jest wielki książę Aleksander Michajłowicz, wraz z młodym wielkim księciem Dymitrem Pawłowiczem, na rozkaz cesarza wyjechali z Piotrogradu i pociągiem specjalnym udali się na Krym.

12 tysięcy policjantów rosyjskich do Królestwa Polskiego

W artykule o powiększeniu kontyngentu policji „Russkoje Słowo“ pisze: „Należy przypomnieć, że do preliminarza na rok 1917 wniesiono 800,000 rb. na powiększenie pensji dotychczasowych funkcjonariuszy policji i zwiększenie jej kadrów w Warszawie, Łodzi i innych miejscowościach, zajętych przez wroga“. Liczba funkcjonariuszy policyjnych w 14 gubernjach, zajętych przez wroga wynosi 12,500.

Ofiary.

Dla uczczenia pamięci ogólnie poważanego kasjera b. p. Józefa Heymana zamiast kwiatów na grób składają współpracownicy biura Rb 25 — „Kropkę mleka“.

W czwartek dn. 25 b. m. nastąpi otwarcie teatru „ODEON“ pod nową dyrekcją, w sali gruntownie odrestaurowanej. Dyrekcja weszła w porozumienie z najwybitniejszymi firmami zagranicznymi i zakontrowała najznakomitsze arcydzieła sztuki kinoteatralnej. Foyer przekształcone na ogród zimowy! Wyborowa orkiestra! Teatr dobrze ogrzany!

Stowarzyszenie Majstrów Przem. Włóknistego
 Podaje się do wiadomości członków, że w czwartek 1-go lutego o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia **ogólne doroczne zebranie**. Pożądaniem jest jaknajliczniejsze przybycie członków, gdyż na porządku dziennym stoją bardzo ważne sprawy. Jednocześnie zawiadamia się, że 27 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się **zebranie przedwyborcze**, na którym liczny udział członków jest również pożądanym.
Zarząd.

Mydło i ług MYDŁO po 85 k. f. jakoteż różne mydła po cenach najtańszych. Soda gwarantowana jako czysta **DRUKER, Łódź, Główna 47, d. Bulwy.**

KURSY HANDLOWE przy Stow. Wzajem. Pomocy Prac. Handl. m. Łódź
 Dzielna 50-a (w lokalu 2-oj szkoły, Handlowej.) Kancelarja kursów, przyjmuje zapisy na 2 gie półroczne codziennie oprócz niedziel i świąt od 5-7 wiecz. — Początek wykładów 10 lutego — Szczegółowy program otrzymać można na miejscu bezpłatnie

OGŁOSZENIA DROBNE:
A kuszerka Drzymota przyjmuje — chorzych. Piotrkowska 223 m 25.
F ortepiany używane, skupuje, Rokielki Franciszkańska 29 d. Marjawiicki.
K upię w dobrym stanie znajdującą się śliczne garderobianą z lustrem, do korytarza. Bliższa wiadomość w redakcji.

Witryna potrzebny jest nauczyciel matematyki z wyższym wykształceniem do klas starszych gimnazjum (20 godzin tygodniowo). Oferty pod literami „A B.“ składać w administracji pisma.
 Osuszane się czułowierka obnaimionego z wyrobem mydła do zakładu chemicznego na prowincji, na dobrą platę. Adresy proszę składać w administracji „Kurjera Łódzkiego“ dla „T. P.“

Poszukuję dziewczynki na posługi do zakładu freblowskiego, od g. 9-7 wieczór Skwerowa 18.
 Poszukuję mieszkanie słoneczne i suche. 3 pokoje z kuchnią wszelkie wygody, za przystępną ceną. Oferty proszę składać w administracji dla „Z. J.“
 1000 pudów suchych, smolnych pieńków do sprzedania. Piotrkowska 199 Stróż wskaze.

Prenumerata wynosi:
 W Łodzi rocznie — rb. 6, półr. — rb. 3, kwart. — rb. 1.50, miesięcz — kop. 50.
 Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 20.
 na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie rb. 8.60, półr. — rb. 4.30, kwart. — rb. 2.15, mies. — kop. 75.
 Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.
 W Austrji: rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kor. 2.50i

Redakcja i Administracja Zachodnia 37,
 otwarta od 8-oj rano — 7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.
 Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

Uwaga:
Nadesłane: przed tekstem i w tekście kop. 50 za wiersz petiłow i tam. przed telegramami kop. 60.
Reklamy: za telegramami kop. 20 za wiersz peti. i tam.
Nekrologia: za wiersz. pet. i tam. kop. 30.
Zwyczojne ogłoszenia: za wiersz pet. i tam. kop. 1.
Ważne ogłoszenia: za wyraz po 3 kop.; każde ogłoszenie najmiej 25 k. posady poszukiwane po 2 k. za wyraz.
 Za dołączenie reklam liczy się po 4 rb. od tysiąca